

# Ciąg dalszy cyrku wokół współpracownika Macierewicza

13 kwietnia 2017

Nie kończy się opera mydlana wokół postaci bliskiego współpracownika ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Tym razem pupil wiceprezesa Prawa i Sprawiedliwości, już po pożegnaniu się z resortem obrony, odnalazł się w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, natomiast jego sprawę zbada teraz specjalna partyjna komisja powołana przez prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego.



Były pracownik apteki w podwarszawskich Łomiankach po wygranej PiS w wyborach parlamentarnych został szefem gabinetu politycznego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, a także rzecznikiem prasowym jego resortu. Funkcję tą pełnił do ubiegłego czwartku, zaś jego odejście było związane z nadużywaniem przez niego stanowiska oraz łączeniem funkcji rzecznika MON z zasiadaniem w państwowych spółkach mimo nieposiadania przez Misiewicza wymaganych kwalifikacji. W tym tygodniu Misiewicz odnalazł się za to w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, gdzie przez zaledwie dwa dni pełnił funkcję pełnomocnika zarządu ds. komunikacji.

Sprawa Misiewicza zaczęła odsłaniać rozdźwięk pomiędzy Macierewiczem i premier Beatą Szydło, która zapewniała jeszcze pod koniec marca, że sprawa Misiewicza jest zamknięta i nie pełni on żadnych funkcji w jej rządzie. Karierę Misiewicza powstrzymać może jednak dopiero Kaczyński, który podjął decyzję o zawieszeniu współpracownika Macierewicza w prawach członka partii, a na dodatek powołał partyjną komisję w tej sprawie. W jej składzie znaleźli się zaufani współpracownicy lidera PiS, a więc sekretarz partii Joachim Brudziński, poseł Marek Suski oraz poseł i koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński.

Celem komisji ma być zbadanie zarzutów stawianych Misiewiczowi, więc można domniemywać, iż oprócz braku kwalifikacji do zasiadania w spółkach skarbu państwa zbadane zostanie jego zachowanie jako pracownika MON, gdy miał on według tabloidów chwalić się swoją funkcją podczas spędzania czasu w klubach. Cierpliwość wobec działań szefa MON tracą również wspierający PiS dziennikarze, którzy zauważają, iż tego typu osoba nie jest warta poważnych strat wizerunkowych doznawanych przez partię.

Na podstawie: wPolityce.pl, WP.pl

Zdjęcie: [P. Tracz – Kancelaria Premiera](#) (PDM 1.0)

Źródło: [Autonom.pl](#)